

Nr. 185.



**Cena prenumeraty:**  
w ŁODZI:  
Kwartalnie Mk. 14.40  
Miesięczn. „ 4.80  
Za roznośnienie  
70 fen. miesięcznie.  
przes. pocztową:  
Kwartalnie Mk. 19.50  
Miesięczn. „ 6.50

**Kalendarzyk:**

Pon. 14.VII Bonawentury.  
Wt. 15.VII Rozesłanie Apost.  
Sr. 16.VII N. M. P. Szkapł  
Czw. 17.VII Aleksego.

**Redakcja**

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 23.

# ROZWOJ

dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 14 lipca 1919 roku.

Można zamawiać „Rozwój“: w PABJANICACH u p. Groblińskiego, Nowy Rynek, Kiosk; w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk

**CENA OGŁOSZEN:** Przed tekstem lub w tekście 2 marki, za tekstem 65 fenigów, nekrologi 1 marka za wiersz petitowy. Drobnym ogłoszenia 10 fen. wyraz. Najmniej 80 fen. Ogłoszenia zamiejscowe 10 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne.

## Święto wolności.

Dziś cała Francja nadzwyczaj uroczyście obchodzi rocznicę zdobycia Bastylji, wielką rocznicę ustanowienia rządów narodu, po długotrwałym okresie rujnującej kraj dynastji Burbonów. Rocznica owa, to symbol ideałów tego wielkiego kraju, który był zawsze pierwszym, gdy szło o sprawę wolności, który pierwszy proklamował niezapomniany edykt o prawach człowieka, którego armje w okresie Wielkiej Rewolucji francuskiej oraz za świetnych, opromieniających Francję blaskiem chwały czasów napoleońskich roznosiły po Europie hasła swobody, braterstwa i równości.

Dziś zarazem Francja cała świętuje swój tryumf nad rozbastwioną i panoszącą się hydrą militarystyki pruskiej. Niby ów legendowy heros Francji, Bayard, wystąpiła ona do walki nieustraszoną, bohaterką, ofiarą krwi swych synów składając na ołtarzu Wolności. Oto teraz hydra krzyżacka leży powalona u nóg zwycięzcy. Nadeszła wielka chwila rewanżu, wielka chwila tryumfu.

Naród polski również, jak i Francja, ukończyła wolność i był jej szermierzem na wschodnich rubieżach Europy, podobnie, jak Francja na Zachodzie. Nie byliśmy na tyle szczęśliwi, co wielka ojczyzna Joanny d' Arc. Padliśmy pod ciosem przemocy, lecz zawsze w chwilach największej niedoli naszej, ku Francji biegły oczy narodu, stamtąd oczekiwano wysnionego Cudu...

I oto wieszczę nadzieje szeregu pokoleń nie zawiodły. Francja to w pierwszym rzędzie pokonała Niemcy i umożliwiła nam zdobycie tak wytesknionej Niepodległości. Francja pierwszą gorąco zajęła się sprawą polską i pośpieszyła wycieczoną Ojczyznę naszą z wydatną pomocą. Francja serdecznie oraz szczerze walczyła o prawa Polski na kongresie i była największą rzeczniczką potęgi Polski...

Dzisiejszy dzień uroczystości tego bratniego narodu jest więc również naszym świętem, gdyż dzień ten jest apoteozą Wolności. Dziś zarazem Polska podkreśla i dokumentuje swą starszą siostrzycę głęboką wdzięczność oraz wyraża prawdziwe i żyjące w narodzie uczucia gorącej i szczerzej sympatji dla niej.

Poza wspólnością interesów politycznych naszych, obydwaj narody spajał węzeł o wiele trwalszy, o wiele potężniejszy jeszcze, bo węzeł duchowej łączności, wspólne a jednoznaczne umiłowanie Wolności...

W tej chwili przełomowej odradzania się naszego patrzymy uśmiechem w przyszłość, gdyż wsparci na życzliwym ramieniu bratniego narodu francuskiego przezwyciężymy i pokonamy piętrzące się trudności, aby potężni i silni, w nierozdzielnym sojuszu z Francją wraz z nią zabezpieczyć szczęście oraz dać chwałę obu narodom sprzymierzonym na zawsze.

Cz. Gumkowski.

## Na cześć Francji.

a) Godnie rozpoczęła wczoraj Łódź zapowiadaną uroczystość obchodu Narodowego Święta Francuskiego.

Wszystkie gmachy udekorowano flagami o barwach narodowych francuskich i polskich, w wielu wystawach sklepowych umieszczono godła i napisy „Vive la France“ i przystrojono chorągiewkami.

Na wielu balkonach widniały transparenty z inicjałami Republiki Francuskiej.

Pogoda była niezła. — Ruch na ulicach niezwykle ożywiony.

O godz. 8-ej wieczorem zapowiedziano pochód uroczysty przez miasto, zorganizowany przez magistrat wspólnie z władzami wojskowymi.

**Początek pochodu.**

Uczestnicy pochodu zbrali się na Nowym Rynku.

Tutaj też już od godz. 7-ej zaległy dokoła tłumy mieszkańców, pragnący wziąć udział w manifestacji.

Uformowaniem pochodu zajęli się pp. Chwalbiński i Ciszewicz.

**Przemowa prezydenta.**

Przed wyruszeniem pochodu z okna magistratu przemawiał prezydent Rzewski, który w gorących słowach podniósł znaczenie Święta Narodowego Francuskiego, nadmieniając, że przed 130-laty naród francuski powstał przeciw despotyzmowi i przez wzięcie Bastylji zaprowadził rządy demokratyczne. Przez cały czas naszej niewoli Francja dzieliła wspólnie dni naszego smutku. — Francja była zawsze schronieniem dla polaków, względem których żywiła jaknajlepsze uczucia.

Przemówienie swoje prezydent zakończył słowami, iż sądzi, że będzie wyrazicielem uczuć całej ludności miasta, jeśli wzniesie okrzyk: „Niech żyje Francja“.

Okrzyk ten powtórzyły tłumy publiczności, a orkiestra wojskowa zagrała „Marsyljanke“.

Po chwili druga orkiestra zaintonowała „Mazurka Dąbrowskiego“, poczem przedstawiciele kolonii francuskiej wzniesli okrzyk „Niech żyje Polska“!

**Pochód.**

Na dany znak ruszył pochód, na czele którego postępowali żołnierze oddziałów wojsk załogi miejscowej wraz z oddziałami stacjonarnej pułku Hallera, oraz z pułku francuskiego czołgów w towarzystwie oficerów francuskich, następnie postępowali skauci, harcerze, przedstawiciele duchowieństwa, członkowie miejscowej kolonii francuskiej z p. Marcy - Riffle na czele, delegaci instytucji społecznych i zawodowych, magistratu i Rady miejskiej.

**Stowarzyszenia i instytucje społeczne.**

Dalej różne ugrupowania polityczne i stowarzyszenia ze sztandarami, jako to: Stow.

pracy kobiet polskich, Organizacja robotnicza Zjednoczenia narodowego, Chrześcijańska Demokracja, pracownicy tramwajów miejskich, wszystkie cechy rzemieślnicze z chorągiewkami, wreszcie oddziały straży ogniowej ochotniczej z płonącymi pochodniami.

Grupy pochodu przeplatane były orkiestrami wojskowymi, policji państwowej i straży ogniowej.

Co chwila odzywały się dźwięki orkiestry grającej na przemian „Marsyljanke“ lub „Mazurka Dąbrowskiego“.

Cały pochód sprawiał imponujące wrażenie. Posuwał on się ulicą Piotrkowską wzdłuż której utworzyły się po obu stronach szpalery ciekawej publiczności, dzierzacej długie barwne chorągiewki. Zarówno balkony jak i okna domów zaroily się od mnóstwa osób, pragnących być świadkami niezwykłego pochodu w Łodzi, Francuzów witano kwiatami. Pochód witany był wsząd okrzykami z balkonów: „Niech żyje Francja“ „Niech żyje Polska“.

**Którędy szedł pochód?**

Pochód z ulicy Piotrkowskiej skręcił w ulicę Zieloną, a następnie w Aleję Kościuski, gdzie przeddefilował przed jeneralem dowództwem Okręgu wojskowego i zatrzymał się przed prezydentem policji państwowej i Komisarjatem Rządu polskiego. Tutaj przemawiał z balkonu naczelnik policji p. B. Zbrożek, zaznaczając, że dziś Republika Francuska święci Wielki dzień Zwycięstwa. Ci Francuzi, którzy zawsze czuli razem z nami niosą nam dziś wolność i zwycięstwo. Francuzi musieli pokazać, co znaczą ofiarność piastując wzniesłe ideały.

**Rozwiązanie pochodu.**

Zakończył słowami „Niech żyje Francja“ — „Niech żyje Polska“. Orkiestra zaintonowała „Marsyljanke“, poczem zagrano hymn narodowy polski. Z Aleji Kościuski pochód ruszył dalej przez ulicę Benedykta, Piotrkowską, na ulicę Moniuszki, gdzie mieści się dowództwo pułku czołgów, następnie przeszedł ulicą Sienkiewicza, Nawrotem, Piotrkowską i zatrzymał się przed dowództwem miasta, poczem został rozwiązany. Przez cały czas pochodu panował nastrój bardzo podniosły uroczysty. Porządek był wzorowy, niczem nie zakłócony. Utrzymywała go policja konna i piesza.

KANCELARIA ADWOKATA 1538 5  
**Bolesława Jasińskiego**  
przeniesiona została  
na ul. Piotrkowską, № 88, front II piętro.

## I ty mu wierzysz biedna... Ameryko!

Warszawa, 13-go lipca. Z pośród komisji wyznaczonej przez Wilsona dla zbadania spraw żydowskich w Polsce, przybył dziś rano były ambasador Henryk Morgentau i gen. Edgar Jadwin, dyrektor budownictwa armii amerykańskiej we Francji. W instrukcji udzielonej komisarzom, rząd amerykański stwierdził, że jest natężony przyjazną chęcią oddania usług wszelkim żywiolom w nowej Polsce tak chrześcijańskim, jak i żydowskim, i że ma przekonanie, że wszelkie środki przedsięwzięte dla poprawy losu żydów przyniosą też pożytek i reszcie ludności i na odwrót, cokolwiek się uczyni dla wspólnego dobra Polski jako całości przyniesie korzyść żydom w Polsce!

(Czyli innemi słowy, co tylko zrobimy to jedynie dla żydów. Przep. Red.).

Nagląca potrzeba wzmocnienia Polski nalychmiast i nieustannie tak, aby była zdolna iprostać bolszewickim wpływom rosyjskim i zwalzać intrygi pewnych żywiolów.

U nas intrygują przeważnie żydzi — może by świat, komisja znalazła gdzie dla nich miejsce w Ameryce?

Tak jest oczywiście, że komisja ufa, że wszystkie klasy w Polsce zapomną o swoich zatargach przeszłych i obecnych i współdziałać

będą patriotycznie dla urzeczywistnienia swojej głównej ambicji: Polski trwałej, zjednoczonej, niepodległej, poważnego członka ligi narodów.

(O tem może być przeswiadczone światna komisja. My chcemy Polski trwałej, niepodległej a Palestyny sobie zrobić u siebie nie pozwolimy, nawet kosztem opinii Stanów Zjednoczonych. Daremne żale, próżny trud... drodzy panowie z za Oceanu).

### Protest Cechu Stolarskiego w Łodzi.

Wydelegowanie komisji pod przewodnictwem p. Morgentau uważamy za cios godzący w honor narodu polskiego. Po panu Morgentau, jako jednostce przychylnie usposobionej dla żydów, nie możemy się spodziewać sumiennego i bezstronnego rozpatrzenia zbrodni żydowskich.

Jednocześnie uważając, że zdrowe zbadanie stosunków polsko-żydowskich w Polsce, jest dla nas rzeczą wielkiej wagi, gdyż od tego zależeć będzie o nas sąd i opinia całego świata, gorąco prosimy rząd polski o poczynienie odpowiednich kroków na konferencji paryskiej, aby na czele wymienionej komisji stanął człowiek zupełnie bezstronny.

B. Kapczyński  
St. Suwał

Karol Maszydo  
W. Pepiński

Łódź, dn. 13 lipca 1919 r.

## Jak we Francji reagują na żydowskie intrygi?

Paryż, 13 lipca (wł.) W stolicy Francji miał odbyć się olbrzymi meeting pod przewodnictwem Anatola France'a i b. premiera francu-

skiego Painlewego, w sprawie położenia żydów w Polsce. Policja nie zezwoliła na odbycie antypolskiej manifestacji.

### Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 13 lipca (PAT.) Front litewsko-białoruski: Na południowo-wschód od Mołodeczna nieprzyjaciel dalej atakuje nasze pozycje wzdłuż linii kolejowej Mołodeczno-Mińsk. Ataki odparto z krwawymi stratami dla nieprzyjaciela. W ciągu 12 lipca bolszewicy ponowili atak znacznymi siłami wzdłuż linii kolejowej koło stacji Olechowic. Walki w toku.

Front poleski: W pościgu za cofającym się przeciwnikiem oddziały nasze doszły do linii rzeki Łani.

Front wołyńsko-galicyski: Na całym froncie akcja wywiadowcza patroli. W Galicji na ogół spokój. Do meldowanej 12 lipca zdobyty w akcji na Jazłowic dochodziły jeszcze 500 jefców w tem 26 oficerów z żonami, 120 wozów i 4 kuchnie polowe, kilkaset karabinów i wielką ilość amunicji.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego  
Haller, pułk.

### Rozwiązanie Grenzschutzu.

„Kurjer Zagłębia“ dowiaduje się, że komendant Grenzschutza, Bonce, wydał rozkaz zabraniający napadów i przystępuje do demobilizacji 40pniowej Grenzschutzu.

### Jakim prawem?

Nauen, 13 lipca (PAT.) Ze źródeł niemieckich. Na rozkaz władz francuskich w Palatynacie wprowadzono przymusowy kurs marki, zamiast 48 centimów na 40 centim. Prasa niemiecka zapytuje, jakim prawem wydano taki rozkaz skoro kurs marki niemieckiej wynosi 46,50 fen. (Jakim prawem u nas władze niemieckie kazały za markę płacić po 60 kop., a nawet 70, kiedy kurs był 46? „Siła przed prawem“ moi Panowie!)

### Uroczystości na Syberji.

Lyon, 13 lipca. (PAT.) Z Omska donoszą, iż we wszystkich miastach Syberji zorganizowano wiece, uroczystości i nabożeństwa z okazji pierwszej rocznicy uwolnienia Syberji z pod rąk bolszewickiej. Admirał Kołczak otrzymał liczne depeche z powińszowaniami. Rady miejskie, kolejarze i dzienniki wyprzedają swoją wdzięczność i nadzieje, że admirałowi uda się doprowadzić Rosję do zwalania zgromadzenia narodowego.

### Uwięzienie.

Cieszyn, 13 lipca (PAT.) Wczoraj na zarządzenie wojskowości aresztowano dr. Pagiera doradcę prawnego komory i dr. Zedka prokuratora przy sądzie obwodowym w Cieszynie. Obaj są obwinieni, według zeznań prof. Millera, o autorstwo głośnego artykułu przeciw generałowi Hallerowi w „Teschner Volksblatt“.

### Bracia od rzemyczka.

Cieszyn, 13-go lipca (PAT.) Jednocześnie z ukazaniem się odezwy naszej rady narodowej do ludności Śląska Cieszyńskiego „Czeski narodni viber“ opublikował także odezwę, która aroganckim tonem, zachłannością i obelgami pod adresem polaków, kłamstwem, pyszałkowatością i nerwowością odbija tak rażąco od spokojnej szlachetnej rady narodowej, że tym samym już przegrywa. Odezwa czeska wzywa do protestów przeciwko przeciąganiu sprawy śląskiej i do manifestacji na rzecz jak najrychlejszego jej rozwiązania.

### Ostateczne zakończenie wojny.

Lyon, 13 lipca. (PAT.) Przewodniczący konferencji pokojowej Clemenceau, przysłał Lersowi list z zawiadomieniem, iż uważa ratyfikację pokojową za ważną i ostateczną.

### Wilson o traktacie.

Lyon, 13 lipca. (PAT.) Prezydent Wilson przedłożył senatowi do ratyfikacji traktat. Prezydent oświadczył, że uważa traktat za odpowiadający 14 punktom, lecz traktat byłby zwykłym świstkiem papieru bez powołania do życia ligi narodów. Traktat nie jest całkowiec taki, jakiego byśmy sobie życzyli, i jakiegoby sobie życzyły inne delegacje, lecz nie dające się uniknąć ustępstwa nie łamią zasady. Konferencja całkowiec zastosowała się do 14 punktów, mając na uwadze obecny stan sytuacji międzynarodowej.

### Z odysei dywizji Żeligowskiego.

Obecnie, po przybyciu dywizji generała Żeligowskiego na front wschodnio-galicyski i wystąpieniu pod komendą ogólną przeciwko Łolszewiko-ukraińcom, zamieszczamy o tej dywizji szczegóły następujące:

Po bitwie pod Kaniowem część rozbitków przedarła się — jak wiadomo — na Murman, część zaś ukryła się po okolicznych dworach polskich. Ci ostatni poczęli kierować się do Jekaterynodaru, a stamtąd do stacji Paszkowskiej. Na teren objęty armią ochotniczą gen. Dienikina. W krótkim czasie sformowały się tam 2 kompanie piechoty, szwadron konnicy i pluton artylerji, co razem nazywało się „polskim batalionem“; komendę nad tym oddziałem objął pułk. Zieliński, komendant czwartej dywizji drugiego korpusu.

Z końcem września 1918 r. oddział liczył już trzy dobrze okryte kompanie i dwie kompanie oficerskie, t. zw. „Legji rycerskiej“. Z tych ludzi sformowano specjalny oddział partyzancki, który w sile 500 głów wyruszył pod Stawropol na bolszewicki front i wśród ciągłych walk dotarł aż do brzegów Morza Czarnego.

Tymczasem resztę oddziału polskiego przeniesiono do Jekaterynodaru w okręgu kubańskim, gdzie Polakom wyznaczono garnizon. Urzędowo nazywała się ta formacja: „Polskiej otrjad pri dobrowolczeskoj armiji gen. Dienikina“. Oddział liczył już około 2000 ludzi i nazywał się brygada.

24 listopada 1918 r. brygada została przeniesiona z Jekaterynodaru do Noworosyjska, zaś 27 listopada do Odessy, w owym czasie zajętej przez „Petlirowców“; artylerja i kawalerja z braku transportów musiała na razie pozostać w Noworosyjsku. Piechota wylądowała w Odessie poszła od razu w bój i po walkach ulicznych pod rozkazami pułk. Zymirskiego i wspólnie z oddziałami armii ochotniczej rosyjskiej zajęła część miasta, w którym obsadziła swą własną strefę. W parę dni później wysadzono desant francuski w sile jednej (30-ej) dywizji; „Petlirowcy“ wobec katagorycznego ultimatum Francuzów, miasto bez boju opuścili.

Mimo ciężkiej służby w Odessie oddział polski, zdobywszy dużo broni na rozbrajanych żołnierzach niemieckich, powiększał się dzięki napływowi ochotników z dnia na dzień, tak, iż gdy d. 23 stycznia przybyła z Noworosyjska pozostawiona tam artylerja i konnica, zastała już w Odessie trzy pułki piechoty, dywizjon artylerji i brygadę kawalerji, wszystko dobrze uzbrojone i zaopatrzone w amunicję. Dowództwo nad dywizją objął gen. Żeligowski.

W lutym przypadła Polakom w udziale ważniejsza akcja, jaką było zdobycie Tyraspoła. Wziął w tej akcji udział jeden słaby pułk, i baterja i 2 szwadrony konnicy. Tyraspol zajęty był przez bandy chłopskie w sile 6.000 ludzi, uzbrojonych w karabiny zwyczajne i maszynowe, pozostawione przez Austriaków. Bandy te, grabiące i mordujące przedewszystkiem żydów trzymały się mocno, tak, że sześciokrotna wyprawa Rumunów na tę fortecę zakończyła się za każdym razem fiaskiem. Ekspedycja polska przybyła koleją, i wzięła miasto po dwugodzinnej walce.

Okolo 7-go marca wysłano znowu dwa pułki piechoty, dwie baterje i trzeci pułk ułanów na uśmierzenie rozruchów we wsi Biela-jewka i w celu obsadzenia mostu a właściwie przeprawy przez Dniestr. Naraz rozeszły się pogłoski, iż ma nastąpić ewakuacja Odessy. Istotnie 1-go kwietnia wojskowe władze francuskie ogłosiły rozkaz ewakuacyjny, zaś 3 — 4-go kwietnia dwie dywizje francuskie, 2-ga grecka i część dywizji polskiej wyszły, oddając miasto bez żadnej zrozumiałej przyczyny i bez boju.

W straży tylnej została w Odessie I-sza baterja polska, która 5-go kwietnia rano zajęła pozycję w samym mieście, na górze Czumce, sama jedna, bez najmniejszej asekuracji, bez piechoty ani kawalerji. Stała tak na górze cały dzień, aż wreszcie o godz. 6 po południu zaczęła zjeżdżać na dół. Kiedy baterja wjechała między więzienie miejskie a cmentarz, została przywitana ogniem równocześnie z cmentarza i więzienia. Narychmiast odprzodkowano działa i otwarto ogień do więzienia. Po jakimś czasie wyszedł z więzienia jego komendant z białą chorągwią i ten dopiero wytłómaczył, co się stało. Oto żydzi, wpadłszy do więzienia i rozbroiwszy straż, dali broń „kotorżnikom“ i ci napadli na Polaków. Bój był ciężki, wszyscy wolni artylerzyści znowu poszli w ogień, wreszcie, kiedy już więzienie na pół zburzono, przybiegł z pomocą jeden pluton senegalski. Czas był najwyższy, bo równocześnie na cmentarzu

zbierały się jakieś uzbrojone tłumy. Podczas kiedy Senegalczyki oczyszczali cmentarz i przyległe ulice, bateria zaprzęga i ruszyła. Odwrót udał się szczęśliwie i wkrótce bateria spotkała koło fabryki Anatra czekającą na siebie baterie oficerską. Teraz już obie baterie skierowały działa na miasto, które ostrzeliwały do godz. 9 wieczorem. W walce pod więzieniem został ciężko ranny pułk. Barta.

Ruszywszy na noc dalej przez Majaki, baterie doszły do Bielajewki i z 8 na 9-go miały przeprowić się przez Dniestr w czym im bolszewicy nie przeszkadzali, ponieważ nie zdążyli jeszcze Odessy zająć. Dawny most był zerwany, saperzy polscy postawili most pontonowy, po którym przeszły oddziały piechoty i lekki bagaż, zwłaszcza grecki, więziony na osiołkach. Kiedy baterie nasze nadeszły, właśnie Dniestr był, wylał i woda zalewała most. Francuzi radzili nam, abyśmy pomaszerowali do Owidjupola, gdzie oni swój ciężki bagaż przewozili promami. Ale żołnierze nasi woleli zaryzykować niebezpieczną przeprawę. Wjechali tedy na most i jadąc po kolana końskie w wodzie, przecież jako tako bez żadnych strat dostali się na drugi brzeg. Pułkownik francuski ujrawszy to, rzekł im wprost, że „na coś podobnego odważyć się mogą tylko szaleńcy, bohaterowie lub idjoci!”

Forsownemi marszami idąc na Palankę i Stary Kozacz dywizja dotarła do Simołodki, gdzie miała 8 dni odpoczynku i gdzie spędziła pierwszy dzień świąt wielkanocnych. Podczas świąt była parada, podczas której do wojsk przemawiał gen. Zeligowski i gen. Loir. W drugi dzień świąt dywizja odeszła do wsi Fisztelice, skąd, — alarmowana w nocy, odeszła na front, nad Dniestr, którego brzegi obsadziła od Bender przez Oaneszti do Leontjewki; 30-go kwietnia zlizowali ich Francuzi, zaś dywizja polska zaczęła się gromadzić koło miasteczka Nowokauszani. 22-go maja wyruszył pierwszy transport do Nowosielicy na granicy Bukowiny, skąd drogą na Czerniowce znalazła się u wrót ziemi ojczystej.

Dywizja jest znakomicie wyposażona we wszelki materiał wojenny. Szczególnie pięknie przedstawiają się trzy pułki jazdy (1, 3 i 6), prócz których jest też szwadron szwoleżerów i szwadron na koniach pełnej krwi. Pułki piechoty noszą numery 13, 14 i 15, poieważ w owym czasie po 3 dywizjach polskich we Francji, ta dywizja była istotnie czwartą i tak numeracja się układała.

Duch w tem wojsku, któremu nareszcie udało się przedostać do Ojczyzny, jest znakomity a jego wartość bojowa pierwszorzędna.

## Gdzie jest mleko i oliwa dla dzieci łódzkich?

Oprócz produktów odżywczych dostarczanych przez Amerykański Wydział Ratunkowy Centralnemu Komitetowi Pomocy dla Dzieci, dr. Bogen przekazał ostatnio, jako dar dla dzieci 684 tonny mleka i 589 ton oliwy. Dar ten polecono w dniu 29 ub. m. wysłać z Gdańska do Warszawy.

Oprócz produktów odżywczych rozsyłanych z Warszawy do komitetów lokalnych pomocy dla dzieci, pułk. Grove polecił ostatnio przesłać bezpośrednio z Gdańska mleko skondensowane do następujących miejscowości: Łódź — 100 tonn, Chełm — 50. Sosnowiec — 100, Kraków — 100. Oliwy polecono wysłać bezpośrednio z Gdańska do Brześcia — 46 tonn, do Łodzi — 40, do Białegostoku — 40 i do Krakowa — 100.

Do Warszawy ostatnio dla Komitetu Pomocy dla Dzieci wysłano z Gdańska ze statku „West Eressy“ 81 tonn kakao i ze statku „Shooters Island“ 107 tonn grochu.

Należy tylko zapytać, kóra instytucja w Łodzi otrzymała 100 tonn (240,000 funtów!!!) mleka, jeżeli zauwazymy, że 1 puszka mleka skondensowanego wystarcza dziecku na 5 dni, a ilość dzieci biednych potrzebujących mleka na 20,000 to ilość przesłanego mleka powinna starczyć na wszystkie dzieci łódzkie na przeciąg 2 miesięcy, a ilość nadesłanej oliwy najmniej na 5 miesięcy — no ale kto to otrzymał i gdzie to jest? Gdzie jest wykaz dzieci, które to otrzymały? Może się nożyce odezwą.

## KRONIKA.

— Łódź nawiązuje stosunki handlowe z Poznaniem.

a) Wobec przyjazdu dziś w poniedziałek, d. 14 bm. do Łodzi delegatów kupiectwa poznańskiego, w celu nawiązania stosunków handlowych z kupcami i przemysłowcami łódzkimi, zarząd Stowarzyszenia polskich kupców i przemysłowców chrześcijan urządza dziś, o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu własnym przy ulicy Aleje Kościuszki 17 specjalną konferencję, a następnie wspólną wieczerzę.

Pożądany jest udział wszystkich członków. Zapisy przyjmuje sekretariat stowarzyszenia w poniedziałek od godz. 4 po południu do 7 wieczorem.

— Pomoc Ameryki w kinematografii.

Centralny Komitet Pomocy dla Dzieci przy współudziale Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego przystąpił do wykonania filmu kinematograficznego, który pod tytułem „Dola polskiego dziecka“, obrazować ma akcję ratowniczą, przedsięwziętą dzięki pomocy Ameryki i Rządu Polskiego. Obraz ten demonstrowany będzie w kraju i w Ameryce, która będzie miała możność zaznajomienia się ze szczegółami akcji ratowniczej i z potrzebami Polski w tym kierunku. Obraz wykonywa Tow. „Biograf Polski“. Reżyseruje p. Wł. Lenczewski. Do uświetnienia zdjęć przyczyniają się władze wojskowe zarząd teatru miejskiego, wreszcie poszczególne instytucje opiekujące się dziećmi. Oryginalne zdjęcia budzą wielkie zainteresowanie.

### Teatr i sztuka.

— Teatr Polski.

Dziś Teatr Polski daje uroczyste przedstawienie z powodu przypadającej w dniu dzisiejszym rocznicy

święta francuskiego Wolności z programem następującym: Hym Polski i Francuski wykona orkiestra, sło wo wstępne, oraz obraz Pod Wagram z „Orlecia“ E. Rostanda i „Komendant Turm“.

Początek o godz. 8 wiecz. Przedstawienie to, na którym będą obecni przedstawiciele misji wojskowej francuskiej, zbudziło wielkie zainteresowanie.

## Dla czego Niemcy kapitulowały 11-go listopada 1918 r.

Wobec uporczywego twierdzenia niektórych generałów niemieckich, że gdyby armja niemiecka była przetrzymała jeszcze kilka tygodni na polu walki, to zdobyłaby ostatecznie przewagę nad nieprzyjacielem, paryski „Excelsior“ przytacza dane, zaczerpnięte z francuskiego sztabu generalnego, rzucające na tę sprawę światło bardzo jaskrawe:

Od 15 lipca do 11 listopada, pod naporem ofenzywy sprzymierzeńców, liczba ogólna dywizji niemieckich zmniejszyła się z 207 do 184, a więc o 23 dywizje, liczba zaś dywizji rezerwowych z 81 do 17, a więc o 64 dywizje. Podczas swego odwrotu, armje te zajmowały front rozciągłości już tylko 700 km., zamiast pierwotnych 950 km.

Liczba piechurów, walczących na froncie, wynosiła już tylko połowę tego, co znajdowało się na polu walki dn. 15 lipca. Czwterdzieści procent batalionów liczyło już tylko 3 kompanje zamiast 4. Na 207 dywizji, obecnych na froncie zachodnim w 1918 r., 196 znajdowało się w bitwach pomiędzy 21 marca a 10-m listopada. Reszta nie była zdolna do boju. Niektórych dywizji użyto po 3 i 4 razy. Na 140 dywizji, uczestniczących w akcji od lipca do listopada, 35 straciło w jeńcach po 1,000 do 2,000 ludzi, a 23 po 2,000 do 3,000, ogółem 100,000 ludzi. Wreszcie okresy odpoczynku stawały się coraz rzad-

## Lipy kwitną.

Ośm miesięcy już jestem w niewoli,  
Gdym szedł tu, grudniowy siekl mnie śnieg.  
Mija już lato, więc serce mnie boli:  
Zda się bez pracy spędziłem tu wiek.

Już lipy kwitną. Izba moja niska  
Pełna zapachu z rozłożystych lip.  
Rwle się myśl moja i w lafcuchach ciska,  
By zerwać przęsta tych żelaznych dybi!

Tam gdzieś, daleko — hen ojczyście lany,  
Na nich pożoga, i boleść, i żal.  
Ja, jeńiec, siedzę tu, jak zakawany  
I wzrok swój topię w tę odległą dal.

I codzieli prawie z trwogą nieklamana  
Oglądam słońca strasznie krwawy wschód,  
I nasłuchuję szumu wiatru rano,  
Czy nie przyniesie, jak tam jęczy lud!

Bezczynność zżera mózgow silne zwoje  
I pędzi ducha, by błędził wśród pól.  
Może choć łzami serce swe ukoję,  
Może tęsknotą okupię ten ból.

Już lipy kwitną. Izba moja niska  
Pełna zapachu z średniowiecznych lip.  
I tam, gdzie polskich chat stoją zwaliska,  
Gdzie bydła niema już u wyschłych kryp,

I tam te lipy kwitną rozłożyste  
Nad mogiłami synów polskich siół,  
A Ty, na krzyżu przybity — o Chryste  
Zdobisz miłością ten żalobny dół.

Już lipy kwitną, zapach ich rozmarza;  
Wieczór zapada w izbie mojej znów.  
Wśród zamkowego Welfów wirydarza  
Płyną obrazy mych myśli i snów.

Smutna ma ziemia i smutniejsza jeszcze,  
Ze krwi tam bratniej tryska wielki źródł.  
Krzywd tych nie znają żadnej ziemi wieszczę,  
Boć tam brat z bratem idzie w srogi bój;

Brat brata, jak kłos, kładzie na swej niwie,  
Zbrodnia ohydna, więc dzieje krewią pisz,  
Lecz nie szydź z tego i nie myśl złościwie,  
Choć gwałt przygwałcie, choć przy krzyżu — krzyż!

I giną cienie i upiory krwawe,  
Słychać radosny gdzieś wśród pól tych śpiew.  
Widzę polaków dawnych wielką sławę,  
Wolność i dzielność, i dobroć i gniew!

A lipy pachną, jak ongi w Kruszwicy,  
Gdy aniołowie aczynili cud.  
Postrzygłszy Mieszka, z Rastowej piwnicy  
Rozdali głodnym z lip zebrany miód.

W. Cz.

Celle, 3.7.1915.

sze, tak że 60 procent dywizji znajdowało się bez przerwy na linii bojowej w ciągu września i października, a 40 procent walczyło bez przerwy po 20 do 30 dni.

Przesilenie w zakresie amunicji szerzyło się również, a salw zaporowych wzbraniało, jako zbyt kosztownych. Wszędzie na froncie niemieckim zalecano jaknajwiększą oszczędność zwłaszcza pod względem pocisków wybuchowych. Dwadzieścia pięć procent kulomiotów przestało istnieć.

Takie samo wrażenie upadku dawało się odczuć w lotnictwie i w środkach komunikacji czy to kolejami, czy też samochodami ciężarowymi, w ich załogach, w zapasach benzyny, w furazach i t. d.

Sytuację tę smutną z każdego punktu widzenia, dowództwo niemieckie pojmowało doskonale. Uznawało ją bez wyjścia, bo gdy siła Niemiec ulegała wyczerpaniu, widziało się sprzymierzeńców, którzy się z dnla ni dzień, dzięki poparciu Ameryki...

Dla tego Niemcy kapitulowały.

**Galanterję męską i damską**

koszule męskie i krawaty

„ „ „ poleca „ „ „

**Wł. Janiszewska** Przejazd 16

Sklep bogato zaopatrzone. Ceny przystępne.

**„EROS“**

**Krem usuwający z twarzy piegę  
pryszcze i liszaje.** 834

Do nabycia wszędzie.

## Odkrycie nieznanych dzieł Wita Stwosza w kościele Mariackim.

Towarzystwo imienia Wita Stwosza w Krakowie komunikuje „Kurj. Ilustr.“

Mało znana i odwiedzana kaplica kuśnierzy w kościele Mariackim mieści w sobie dzieła sztuki, mające pierwszorzędne dla dziejów kultury polskiej znaczenie, dzieła przeoczone dotąd zupełnie, nauce nieznanie i nie publikowane. Przedewszystkiem są tam dwie rzeźby Wita Stwosza, pokryte nowożytną pokostową pobiałką, przeoczone dlatego i zapomniane. Są one fragmentem ołtarza przedstawiającego Zwiastowanie, z kompozycji tych zaś ocalały posągi N. Panny i Anioła na bokach ołtarza dziś umieszczone.

Omawiane posągi wykonane z lipowego, doskonale zachowanego drzewa, są parafrazą Stwoszowskiej grupy, znajdującej się we Frauenkirche w Norymberdze, jako też medaljonu na Pozdrowieniu Anielskim w kościele św. Wawrzyńca, są jednak od Pozdrowienia wcześniejsze, powstały one w r. 1504 albo 1510 podczas

pobytu Stwosza w Krakowie. Odkrył te wspaniałe zabytki w kaplicy kuśnierzy architekt Jan Tarzałowicz, którego wyłączną zasługą jest rozpoznanie i zdefiniowanie znakomitego dzieła.

Podczas studiów Towarzystwa Wita Stwosza w kaplicy kuśnierzy zwrócono uwagę na dwa zapyłone malowidła wiszące nad rzeźbami. W tych dwóch malowidłach należy powitać zdobywcę jeszcze ważniejszą niż oryginalne sztalugowe obrazy twórcy mariackiego ołtarza. Są to obok obrazu św. Wojciecha w krążgankach franciszkańskich najcenniejsze prymitywy jakie posiada Kraków i Polska sama. Obrazy te oprawne w pierwotne gotyckie ramy, usiurżone schowkami z relikwiami przedstawiają Chrystusa błogosławiącego Marię i Zwiastowanie. Pierwszy jest wspaniałym prymitywem ołtarza w St. Wolfgang a bardzo rzadkiem w średniowieczu wypowiedzeniem artystycznym. Z odkrycia tego obrazu przybywa nowy aktywny rozwiązanie problemu ołtarza w St. Wolfgang, w tej formie i w tej kompozycyjnej linii tylko Stwosz się w średniowieczu w Krakowie i w St. Wolfgang wyowiada.

Silniej jeszcze przemawia do historyka sztuki „Zwiastowanie“ typowym Stwoszowskim rysunkiem, fakturą wypowiedzenia rąk, która wszelkie wątpliwości co do oryginalności Stwo-

szowskiego pochodzenia dzieła wyklucza. Żywa reminiscencja z rycin Stwosza naiwność prymitywu, brak wszelkiego wpływu w czasie tworzenia młodzieńczych rycin lub bezpośrednio po nich, zaczęte między rokien 1453 a 1470, że więc są tu obok ołtarza wawelskiego i obrazu św. Wojciecha najstarsze dzieła Wita Stwosza jakie posiadamy w Krakowie.

Obrazy dochowały się znakomicie. Towarzystwo imienia Wita Stwosza ostrzeżę przed wszelką restauracją tych dzieł, usunąć należy tylko zacylenie ślicznych ram i uprzystępnienie malowideł dla publiczności. Jest rzeczą zdumiewającą, że cztery Stwoszowskie dzieła w kaplicy kuśnierzy dotąd przeoczone zostały, że je zapoznali niemieccy badacze Esseenwein i Daun.

## Ofiary.

Na Chrześc. Tow. Dobroczynności.

A. Szymański 100 mk. pap.

Na głodnych polaków w Mińsku.

Z okazji ślubu p. M. Malinowskiego z p. J. Kubicką 15 mk.

**WSZELKIE SEZONOWE OWOCE**  
sprzedaje po cenach hurtowych  
**Towarzystwo Ogrodniczo - Handlowe**  
Łódź, ul. Dzielna № 25.  
1217 2  
Biuro Reklamy Gersdorfa.

**Wiory z drzewa**  
w większych ilościach ma do sprzedania i prosi o oferty  
Towarzystwo Akcyjne Pabjanickiej Fabryki Papieru  
Rob. Saenger w Pabjanicach.  
1346 1

**NA WYPŁATĘ**  
towary damskie, męskie, dziecięce, bluzki, obrusy i kołdry  
**Ch. Markowicz i S-ka**  
Piotrkowska № 37, w podwórzu  
1248 6

Potrzebny jest od zaraz  
**wykwalfikowany organista**  
znający się na muzyce kościelnej i umiejący prowadzić chóry. Warunki — po wspólnym porozumieniu się. Proboszcz, parafii św. Anny w Łodzi — ul. Wandy № 1.  
1351-4

Do sprzedania  
**Fortepian**  
i Pianola  
1500 rub. w bardzo dobrym stanie.  
1363-3  
Wiadomość: Długa 65 m. 9.

Natychmiast do sprzedania  
przeznieprzewidziane wypadki  
nowe i używane kafele, kłamki mosiężne, nowe i używane cegły, stare żelazo, blacha cynkowa, 2 taboretki do pianina i rozmaite inne rzeczy.  
**Łódź, ul. Kilińskiego 31 m. 21.**  
1345-1

**Dr. Med. Żurakowski**  
z Wiednia  
przeniósł swój gabinet dentystyczny na  
ul. Cegielniana 53-II.

Kupuję  
**RUBLE**  
srebrne.  
Wiadomość w administracji „Rozwoju“  
648 0

## Drobne ogłoszenia:

### Sprzedaj:

**A.A.A.** Ważne dla Pań Reszt szwajcarskie materiały. 1) Jedwabny batyst, szer. 2 łokcie 9 mk. 2) Batyst „Opal“ (bardzo odpowiedni na damską bieliznę i chusteczki szer. 2 łokcie 14 mk. i dużo innych łokciowych towarów. Kilińskiego 40 (Widzewska) m. 10 front II piętro.  
4184-nwc-7

**A.** Otomanę, łóżka, szafę, krzesła, stół, sprzedam. Sienkiewicza 59-4, olicyna pierwsze wejście, I piętro, 4533-pw5

**B** peckę do natty z cynkowej blachy sprzedam. Zagajnikowa 53, stróż wskaże. 4404-3

**D**o sprzedania dom murowany z piekarnią w Widzewie, ul. Wilanowska № 6. Wiadomość: Targowa № 16, w piekarni.  
4385-3

**K**owalskie naczynia sprzedam: 1 bormaszyna duża, 2 wentylatory motorowe. Ul. Rokicińska № 147.  
4567-2

**K**urzyszne kupno: w Dalikowie, 14 kilometrów szosą od Aleksandrowa, jest do sprzedania tania 9 morgów warzywa pięknego, a mianowicie: morga cebuli, sześć morgów karoty-marchwi, ćwikła, kapusta i t. p. — reszta, wszystko gotowe do wywozu. Warunki kupna na miejscu u właściciela w Dalikowie.  
4402-3

**L**okal restauracyjny z całkowitem urządzeniem w dobrym punkcie bez patentu zaraz do sprzedania. Oferty w Rozwoju sub „Lokal“.  
4375-3

**M**leczarnia z kompletnym urządzeniem wraz z piecem cukierniczym jest do sprzedania, także okazynie fortepian Seidlera. Wiadomość: Główna 62.  
4525-2

**M**eble z sypialnego pokoju sprzedam. Gubernatorska 19 m. 24. Oglądać można poniedziałek, środę i piątek.  
4560-2

**M**eble nowe i używane sprzedaje po cenach najniższych. Orla 23, stolarnia.  
5544-2

**N**arzędzia kowalskie do sprzedania. Nowo-Zarzevska 12.  
4413-5

**P**lac przy Rzgowskiej położony w dobrym punkcie sprzedam. Wiadomość: Rzgowska 145 m. 2.  
4370-2

**P**utynowana nauczycielka z muzyką poszukuje posady w szkole początkowej lub prywatnie. Oferty w Rozwoju pod „S. K. J.“  
5578-5

**R**ower prawie nowy do sprzedania. Staro-Targowa № 56 m. 38.  
4338-2

### Różne:

**B**ukieciarka potrzebna. Tylko zdolne i biegłe w bukiciarstwie panie, z kilkuletnią praktyką, umiejące samodzielnie i umiejętnie obsługiwać kupujących, zechcą oferty z kopiami swych świadectw, wymaganą pensją i dokładnym adresem złożyć w administracji Rozwoju pod „Bukieciarka“.  
4421-wc3

**C**zcionki stare, zużyte kupuje Administracja „Rozwoju“.  
939-0

**D**o wiejskiego gospodarstwa potrzebna robotnica. Wiadomość Główna 17 m. 2.  
4393-5

**D**am 500 marek za wyrobienie posady biurowej lub w branży handlowej. Dyskrecja zapewniona. Oferty z adresem w Rozwoju pod „S. E. W.“  
4376-2

**G**ospodyni, osoba starsza, znająca się na hodowli drobiu potrzebna zaraz na wieś. Adres: Długa 19, u właściciela domu.  
4400-wc3

**J**est do wydzierżawienia 22 morgi dobrej ziemi z zabudowaniami gospodarczymi, ogrodem owocowym, plantacją malin i truskawek. Ziemia powyższa oddalona od Łodzi 5 wiorst. Wiadomość: Łódź-Bałuty, Zawadzka № 28 I piętro, Lenartowicz.  
4525-2

**K**to udziela lekcji języka polskiego? Oferty przyjmuje administracja tegoż pisma pod „W“.  
4391-3

**M**łoda inteligentna panią z 3-letnią praktyką poszukuje posady do dzieci lub w interesie. Andrzeja 9-15.  
4329-2

**M**odelarz samodzielny znający się dobrze na formowaniu poszukuje pracy w odpowiednich zakładach. Oferty w adm. Rozwoju pod „Zdolny“.  
4371-2

**M**łoda inteligentna panią z 3-letnią praktyką poszukuje posady do dzieci lub w interesie. Andrzeja 9-15.  
4529-3

**P**ragnę przystąpić jako współpracownika do interesu handlowego, lub do jakiegoś zyskownego przedsiębiorstwa. Kapitał zależnie od umowy. Oferty wraz z adresem proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod S. U. M.  
4378-3

**P**okój umeblowany z oddzielnym wejściem i oświetleniem od zaraz. Konstanyńska 45 m. 6.  
4415-2

**M**łody człowiek lat 30, żonaty, polak, biurowiec, pragnie otrzymać posadę. Pracował we Wzajemnym Kredycie i w cukrowni. Posadę może przyjąć w każdym biurze. Oferty wraz z warunkami składać w administracji Rozwoju pod literami „E. K“.  
4358-3

**P**anna lat średnich, inteligentna, na dobrem stanowisku, pragnie poznać również lat średnich wykształconego mężczyznę. Dyskrecja zapewniona. Oferty wraz z fotografią składać „Łódź poste-restante R. B.“  
4373-2

**P**otrzebni są czeladnicy krawcy, zaraz. Piotrkowska 155. Franciszek Klinowski, 4388-2

**P**otrzebny chłopiec lat 16 do kowala jako praktykant. Ul. Rokicińska № 147.  
4363-2

**U**czeń 4-roklasista może otrzymać korepetycje na wsi. Oferty w administracji Rozwoju pod „Korepetytor“.  
4390-2

### Zagubione dokumenty.

**A**leksander Malinowski zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi.  
4417-5

**B**obrowska Stefania zgubiła paszport niemiecki wydany w Włocławku.  
4383-2

**B**olesław Budnicki zagubił paszport polski wydany w Siedlcach.  
4386-2

**M**arja Stobińska, zamieszkała w Łasku, zgubiła dwa losy loterii R. G. O. wygrane ze stawki I-szy № 20362, II-gi № 39869 dnia 5 lipca.  
4420-1

**Z**aginęły 2 paszporty niemieckie wydane w Łodzi na imiona: Romana Bredla i Haliny Szwałkowskiej.  
4406-3

**Z**aginęły 2 paszporty niemieckie wydane w gm. Przedecz na imię Marji i Jadwigi Frydrychowskich.  
4416-3

**Z**aginał paszport na imię Janiny Horodyńskiej, wydany z m. Łodzi.  
4315-1

**Z**oja Lewandowska zagubiła kartę węglową wydaną za № 21690.  
4348-1

**Z**oja Sławińska zgubiła papiery akuszeryjne, dyplom i dowody gminne i doktorskie.  
4341-1